

(Il Tempo - A. Austini) Uwiedziony i porzucony w styczniu. Potem żałowany. Teraz zabiegają o niego ponownie. Mohamed Salah, egipski skrzydłowy, wypożyczony z Chelsea do Fiorentiny, wrócił do flirtowania z Romą.

W czasie zimowego mercato Sabatini go praktycznie pozyskał, było porozumienie z Anglikami i graczem, potem był zmuszony do rezygnacji, gdyż w międzyczasie oddano Destro do Mediolanu i trzeba było wykorzystać ostatnie wolne miejsce dla gacza spoza UE dla jego zmiennika, Doumbii. Boisko pokazało, że to był błąd: 26 występów, 9 goli i wiele dobrych zagrań Salaha w barwach Violi, tylko 2 gole i ogromne problemy lworyczyka wybranego przez Romę, który niebawem pójdzie szukać szczęścia za granicą. Fiorentina chce oczywiście zatrzymać swój klejnot i celuje w skorzystanie z opcji odnowienia wypożyczenia umieszczonego w umowie podpisanej w styczniu z Chelsea. Jednak jest jeden, niebłahy, szczegół: potrzeba zgody Salaha, który przez swoje pierwsze sześć miesięcy we Włoszech otrzymywał jeszcze wynagrodzenie od Abramowicha, z kolei teraz to Della Valle byłby obciążony pensją. Mówimy tu o 3 mln euro netto stałej pensji i bonusy, wynagrodzeniu, które jest poza zasięgiem Fiorentiny, ale nie Romy. Zatem rozpoczęły się ponowne kontakty z nowymi agentami Egipcjanina, z możliwym zwrotem w przyszłym tygodniu. Sabatini byłby gotowy zakupić kartę, być może przechodząc początkowo do wypożyczenia z przymusowym wykupem, będąc świadomym, że cena jednak wzrosła: nie jest to już 16 mln euro, za które Fiorentina może od razu nabyć gracza (oczywiście za jego zgodą), ale 20 mln. Jest też Inter, który preferuje wypożyczenie. Roma, z kolei, może go kupić, oferując ponadto możliwość gry w Lidze Mistrzów. Salah nad tym myśli, jest gotowy zostawić za sobą "zdradę" ze stycznia, podczas gdy Fiorentina mówi, że jest spokojna, jeśli chodzi o pozostanie Egipcjanina.

W międzyczasie Giallorossi zablokowali już skrzydłowego: to Iago Falque, włączony do "pakietu" Genoi, razem z wykupieniem Bertolacciego. Do transakcji za około 13-14 mln euro mogą zostać włączeni gracze na wymianę (Carbonero, Verde i Pellegrini, dla przykładu). Ci sami gracze zostali zaoferowani Cagliari w przypadku wykupienia Nainggolana, gdzie ryzyko kosztów wynosi 15-16 mln. Sardyńscy zażądali Vivianiego i pojawia się promyk nadziei: pomocnik, obiecany Palemro, nie porozumiał się z klubem z Sycylii i nie ma transakcji na tą chwilę. Sabatini wykorzysta weekend, aby zamknąć negocjacje z Genoą i Cagliari, starając się uniknąć za wszelką cenę kopert: termin wygasa w najbliższy czwartek. Z negocjacji z Sardyńczykami wypadają zarówno Astori jak i Ibarbo. Obrońca, na tą chwilę, nie wydaje się znajdować w planach (szuka się już jego młodszego zmiennika, poza tym wracają Castan i Romagnoli), z kolei w przypadku Kolumbijczyka poszuka się, do końca mercato, odnowienia wypożyczenia.

Dużo zmieni się w ataku. Jeśli chodzi o zakupy marzeniem pozostaje Bacca, w przypadku którego pojawiła się zadyszka po spotkaniu Sabatiniego z Cordobą. *"Sprzedamy go jedynie tym, którzy zapłacą klauzulę"*, ostrzega dyrektor sportowy Sevilli. Potrzeba 30 mln euro, których Roma nie zamierza wydawać za 29-latkę. Budżet zależy od sprzedaży. W Al-Jazirze umieszczono Gervinho za 12,6 mln (na dniach pojawi się podpis). Poza Doumbią szuka się nabywcy na Ljajica. Destro nie powinien pojawić się nawet na zgrupowaniu w Pinzolo: przyglądają się mu Fiorentina, Sampdoria i Torino.

Przybycia, odejścia i zatwierdzenia: Sedydou Keita osiągnął porozumienie z Romą w sprawie zostania na kolejny rok: przedłużenie umowy na takich samych warunkach jak w poprzednim sezonie (około 1 mln euro netto plus bonusy). Jest liderem, którego nie chcą stracić Garcia i kierownictwo.

Autor: abruzzi